

# DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIBŻY”, „NASZ PRZYJACIEL” I „ROLNIK”

„Drukarz” wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. —  
Kwota za wykład dla abonamentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznym.  
Kwota za wykład 4,50 zł z doręczeniem 5,00 zł.  
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr,  
na stronie 3-linowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe  
słowo (linowa) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100%, więcej.  
Numer telefonu: Nowemiasto 2.

Adres: Nowemiasto-Pomorze, ul. Drukarzów 2.

Adres: Nowemiasto-Pomorze, ul. Drukarzów 2.

Rok XI.

Nowemiasto-Pomorze, Wtorek, dnia 27 stycznia 1931

Nr. 12

## Smutnie głośna sprawa brzeska w komisji prawniczej Sejmu.

Nowe niesłychane wprost szczegóły o obojędzeniu się z więźniami w Brześciu. Be-Ba naturalnie odrzuca wniosek Klubu Narodowego, demagogujący się wyjaśnienia tajemnicy brzeskiej i ukarania oprawców.

We wtorek, dnia 20 bm. obradowała komisja prawnicza Sejmu nad wnioskiem Klubu Narodowego w sprawie brzeskiej. Obrady wywołały olbrzymie zainteresowanie. Na komisję prawniczą przybyło około 150 posłów (członków komisja liczy 31). Z ramienia rządu zjawili się jedynie min. Michałowski w towarzystwie swoich urzędników. Obrady trwały przez całe popołudnie i po przerwie również wieczór.

Zaraz na początku posiedzenia wyłonił się spór o przewodnictwo w komisji.

### O przewodnictwo.

Najpierw p. Trampczyński zaproponował wybór specjalnego zastępcy przewodniczącego na posiedzenie dzisiejsze, gdyż przewodniczący Car jest bezpośrednio zainteresowany w samej sprawie.

Przewodniczący Car stwierdza, że w myśl regulaminu przewodniczący przewodniczący zawsze, o ile jest obecny — niezależnie od tego, czy jest, czy też nie jest wybrany zastępcą przewodniczącego.

P. Car oświadcza, że przerywa dyskusję i prosi referenta o przystąpienie do referatu.

### Referat pos. Paschalskiego i wniosek BB.

Jako referent wystąpił poseł Paschalski (B. B.) i wygłosił obszernie przemówienie, dotyczące wyłącznie strony formalnej wniosku Klubu Narodowego. Wniosek, według jego zdania, dotyczy m. in. spraw z dziedziny procedury karnej, więc wobec tego, że sąd okręgowy odrzucił skargę obrony, referent uważa, że komisja prawnicza nie jest kompetentna do omawiania tej sprawy. Dlatego proponuje wniosek następujący:

„Odrzuca się wniosek Klubu Narodowego w sprawie uwięzienia b. posłów i postępowania wobec nich w twierdzy Brześciu, częściowo jako niedopuszczalny, a to ze względu na kollizję z art. 77 konstytucji”.

### Mowa p. Stronńskiego.

Po p. Paschalskim pierwszy zabrał głos pos. St. Stronński (Kl. N.):

Jest przepaść między sielankowo akademickim sprawozdaniem p. Paschalskiego a potwornościami, stwierdzonymi we wniosku Klubu Narodowego i w interpelacji innych klubów, a ja będę się starał w zastępstwie kol. Jana Nowodworskiego, który wczoraj wieczorem ciężko zachorował, uległ atakowi sercowemu, przerzucił pomost przez tę przepaść. Niesłychanie sprawozdawca kieruje w stronę Klubu Narodowego zarzut, że nie dał dostatecznych podstaw do sprawozdania, bo my przedstawiliśmy wniosek o wybranie innego sprawozdawcy, któryby zadanie to umiał spełnić i sądzę, że zdołam utwierdzić p. Paschalskiego w przekonaniu, że chcemy dać dane dokładne.

Sprawozdawca nawet nie usiłował przeszkodzić przez to postanowienia prawne, które stanowczo wybrzmiały osadzenia więźniów cywilnych w Brześciu. (Mówca rozwódzi się, że osadzenie b. posłów we więzieniu wojskowym było nieprawne).

Sprawa żywności byłaby może blaha, ale my nie o żywieniu mówimy, lecz o głodzeniu. Drwiono z więźniów, gdy chcieli dokupywać sobie kawałek chleba dziennie i komendant więzienia powiedział jednemu z nich: „Jeśliś taki zdechłak, nie zajmuj się polityką”. Był wszyscy wycieńczeni z głodu.

Sprzątanie korytarza polegało na około 2-godzinnym zamiataniu w przysiadzie, czego nikt nie potrafił wytrzymać. Następnie b. posłowie, b. ministrowie, prowadzeni byli do ustępów, dostawali w rękę zwitek galganków, w rękę, często krwawiącą z pęcherzy z powodu odciśnięcia przy sprzątaniu, czyścili tę miskę i rusz, idąc w dół ustępu. Kto

nie powie, że, jeśliby gdziekolwiek istniał taki sposób załatwienia, t. zw. administracyjno-gospodarczych czynności przez więźniów, powinien być natychmiast zastrzelony?

Do uderki należały t. zw. rewizje. Sprawdzano więźniów na dół do osobnych cel, kazano się rozbiierać i przytem często bite. A tymczasem rewizje były wogóle zbędne, bo do więźniów wogóle nie dochodziło, oprócz myszy.

Sprawozdawca zlekceważył całkowite odosobnienie więźniów. Nieścisłe jest jego twierdzenie, że nie skarżył się oni, bo np. p. Dubois żądał widzenia się z obrońcą, a tak samo inni. Sprawozdawca powołuje się na to, że sprawa z art. 100 i 101 mogła wymagać odosobnienia, ale przecież są dźwiał na wolność i niema niebezpieczeństwa.

Były także kary zamknięcia osobnego w t. zw. zimnicy lub też ciemnicy. P. Korfanty został skazany na 5 dni owej zimnicy za to, że powiedział lekarzowi o chorobie zetyliki swojej, ale także zgłosił, że pos. Lieberman jest chory. P. Kłernik za przywitanie w przechodzie pos. Sawickiego został wtrącony do ciemnicy, w której zemdlął w nocy.

Więźniowie byli bici. Bicie p. Liebermana i p. Popieła jest dokładnie przedstawione w interpelacji sejmowej. Dnia 11 września p. Bagliński, wezwany na korytarz, celem oddania dokumentu, przedtem wręczonego przez sędziego, został uderzony w twarz przez oficera. Dnia 6 października pos. Korfanty, który siedział z p. Dębskim, wezwany został przez żołnierza, aby wynieść kubel do ustępu, gdzie poszedł za nim oficer, który tam uderzył go cztery razy pięścią w twarz. Następnie pchnął go na ścianę tak, że pos. Korfanty doznał wstrząśnienia nerwowego, które mu się dłuższy czas powtarzało; potem został wtrącony do osobnej celi.

Pos. Aleksander Dębski (b. wojewoda), został w nocy z 11 na 12 października sprowadzony na dół do cel osobnych równocześnie z innymi posłami. Następnie inni wrócili na górę. Po peł godzinie usłyszał bruki, z korytarza zgaszono światło w jego celi, weszło trzech ludzi, z których jeden uderzył go w głowę tak, że upadł na łóżko. Rozbrano go, a na plecy położono mokrą płachtę i zaczęto bić jakąś pałką. Wówczas weszła czwarta osoba, oficer, którego głos posłł p. Dębski, a gdy bliżej liczyli uderzenia, on zawołał: „Za marszałka, za Gdynię, za Obóz Wielkiej Polski”. Dotleżono około 30 uderzeń i p. Dębski pod koniec zemdlął. Na drugi dzień ślady uderzeń na udzie, które zostały z powodu zesualenia się płachty, widział pos. Prągler. Oprócz tego p. Dębski zawiadomił o biciu oficera inspekcyjnego. Oprócz tego pokazał ślady uderzeń lekarzowi, który jednak odwrócił się, mówiąc, że na to lekarstwa niema, że jedyne byłaby ra ostro, wystarczy zimna woda, a oficer, który przyszedł tam z p. Dębskim, wyszedł szybko, gdy p. Dębski pokazał ślady uderzeń.

A wreszcie słynna noc z 11 listopada. Więźniowie zostali sprowadzeni na dół, do osobnych cel. Strzałami z rewolweru i jękami wywoływano w nich wrażenie, że to są już rzeczy ostateczne. Wówczas zbity został przy t. zw. rewizji Bagliński, Korfanty. A do celi p. Liebermana wrócił w pewnej chwili poseł ruski, p. Kohut i obrócił się od niego, nie chcąc nie mówić, tak, że dopiero po pewnym czasie spostrzegł p. Liebermana straszliwie przęgi na jego twarzy i dowiedział się, że został w celi w zamknięciu obity w ten sposób przez kapitana, który mu zabronił zasłaniać się w obecności drugiego kapitana.

Więźniowie wyszli z Brześcia ze złamanym zdrowiem. Ja sam znam opinię lekarzy, które mówią o zniszczeniu zdrowia niektórych więźniów, a nie wymieniam ich, aby nie niepokoić rodzin. Zresztą, myśmy własnymi oczyma widzieli tych więźniów po wyjściu.

Więźniowie zawiadamiłi sędziego śledczego p. Demanta o głodzeniu, a taksamo o biciu. I ja

sam wiem, że zawiadamiłi pp. Korfanty, Dębski Kłernik, Liebermann, a p. Demant za każdym razem, jakby się pierwszy raz o tem dowiadywał.

Od początku sprawa aresztowań i osadzeń w Brześciu przedstawia się niejako pod względem prawnym i poszczególnych odpowiedzialności. W wywiadzie z 13 września 1930 r. p. prezes rady ministrów Piłsudski oświadczył, że kazał aresztować, że wydał poszczególne sprawy, że odbierał meldunki z więzienia. Ale dla ministra sprawiedliwości nie jest w takiej sprawie prezes ministrów władzą, gdyż wedle art. 43 Konstytucji Prezydent Rzeczypospolitej sprawuje władzę przez ministrów, a zatem minister sprawiedliwości jest odpowiedzialny bezpośrednio.

Brześć od początku do końca stanowi zwrzta całość. W tem więzieniu śledczym najmniej było śledztwa. A najwięcej było męch. I niepodobna nie mieć przekonania, że właśnie na to był Brześć.

Jakikolwiek będzie dalszy przebieg sprawy, my dajemy teraz obraz prawdy. Bo w Polsce jest tradycja, że wiersy się więźniem politycznym.

Dlaczego ks. Prymas Polski w początkach października 1930 r. pierwszy zwraca uwagę p. Prezydenta Rzeczypospolitej na niebezpieczeństwo sprawy brzeskiej? Dlaczego świat naukowy wystąpił w tej sprawie? Między podpisanymi jest ogromna przewaga ludzi, niezwiązanych ze stronnictwami? A jednak profesorowie krakowscy nazwali Brześć „hańbą XX wieku”, a prof. Marjan Zdziechowski, b. kandydat p. Piłsudskiego na Prezydenta Rzeczypospolitej po przewrocie majowym, oświadczył, że „wystąpienia profesorów były odruchem sumienia, wywołanym troską o moralny byt narodu”. Istotnie Polska nie może istnieć jako jakieś plemię słowiańskie bez oblicza duchowego. Ale musi pozostać wierna swej tysiącletniej cywilizacji. Te podstawy zostały przez Brześć poderwane i dlatego o to walczymy”.

### P. Tempka (Ch. D.).

Dobro państwa i społeczeństwa nakłada na nas obowiązek sprawę niniejszą wyświetlić, aby uspokoić wzburzone społeczeństwo i ratować honor państwa i narodu.

Muszę stwierdzić, że co do osoby p. Korfante go zachodzą specyficzne warunki, które wyróżniają go zśród innych więźniów. Jest on mianowicie jednym z posród aresztowanych, który w chwili aresztowania go był jeszcze posłem, a więc nietykalnym. Co do innych posłów — oczekano rozwiązania Sejmu, a temsamem uchylenia nietykalności poselskiej. Aresztowanie p. Korfante go nastąpiło na kilka godzin przed rozwiązaniem Sejmu śląskiego.

Na drugi dzień po ciężkim pobiciu p. Korfante go przez kapitana Kaciukiewicza zamknięto p. Korfante go w zimnicy razem z p. Wislockim, a następnie kazano im czyścić kubły z nieczystościami, już nietylko w własnej celi, lecz ze wszystkich innych 15 cel, a następnie wynosić kubły do ustępów na drugiem piętrze. Towarzyszący tej pracy major Matuszewski, nie pozwolił wynosić po dwa kubły, aby praca dłużej trwała.

Podobnie, jak posłowi Dębskiemu, zarzuca się p. Korfante mu zbrodnię zdrady głównej w związku z przygotowaniem zjazdu centrolewu, a wiadomo przecież, że p. Korfanty nietylko nie brał udziału w sjeździe centrolewu, lecz był jego przeciwnikiem.

Wniosek Klubu Stronnictwa Narodowego jest prosty, jasny i słuszny.

### P. Czernicki (Str. Ch.).

Brześć nie ma nic wspólnego wogóle z wymiarem sprawiedliwości. Brześć jest od początku do końca bezprawną improwizacją polityczną. Na czele więzienia w Brześciu postawiono płk. Biernackiego, 5 majorów, 4 kapitanów i kilkunastu żandarmów.

Jeśli chodzi o przeżywanie egzekucji i teroru psychicznego przez poszczególnych posłów, to mogą przytoczyć oświadczenia prezesa Barlickiego, któremu

mówił płk. Biernacki, że poseł Barlicki nie może liczyć na sądy, bo jakkolwiek prawo jest prawem, ale on, Barlicki, zanadto zelżył marszałka Piłsudskiego. P. Barlickiego zmuszono 11 razy do sprzątania korytarzy, a w tem 3 razy sam jeden musiał sprzątać korytarze i ubikacje. P. Barlicki przeżył dwie rewizje: jedną 20 października, w ostatniej celi na dole, gdzie młody żandarm zgasił światło, wymyślał, kazał stać twarzą do ściany i zamierzał się na p. Barlickiego. W dniu 11 listopada p. Barlicki przeżył drugą rewizję, przyczem widział, jak żandarm był instruowany przez kapitana Kaciukiewicza, a potem ten żandarm wszedł do celi, gdzie został zamknięty razem z posełem Barlickim, kazał mu rozbrać się do koszuli, rozpaczał, że nie może go zastrzelić, bo jeszcze nie ma rozkazu, kazał stanąć twarzą do ściany i podnieść ręce do góry. W takiej pozycji pos. Barlicki został uderzony z tyłu w prawą łopatkę cztery razy tak, że się zatoczył na ścianę.

Poseł Dubois w dniu 10 września był popychany w czasie rewizji, w dniu 12 września wachmistrz żandarmierji uderzył go pięścią w plecy i pchnął do celi. W straszną noc z dnia 10 na 11 listopada, kiedy pobito kilku więźniów w czasie rewizji, pos. Dubois szturchno i rzucono na niego ubranie. Pos. Dubois słyszał, jak bito w tym dniu w sąsiedniej celi pos. Bagińskiego, a następnego dnia widział ślize na płaszcach Bagińskiego. Przedtem zaś słyszał, jak bito w kłozcie posła Korfaatego.

Uprzątnięcie korytarzy i ubikacji miało na celu nie względy sanitarne, a udręczenie fizyczne więźniów. O tem sprzątaniu p. Bagiński tak mówi: Od godz. 7 do 10 odbywały się sprzątania mniej więcej kolejno, celami, a więc po dwóch musieliśmy zamiatać wszystkie korytarze, schody, sprzątać pokój oficerski, umywalnie i ubikacje. Najgorsze było zamiatanie. Szczotki były stare, zniszczone, o poziomej ręczce. Trzeba było niemi jak najdokładniej zamieść zniszczone podłogi z zadartymi deskami. Każdy dozorny nas żandarm uznawał inny system zamiatania. Jeden chciał, żeby zamieść prędko, inny znów wolno, jeden wymagał, by posunięta szczotka była krótkie, drugi znów, aby była długie, raz trzeba było szczotkę naciskać mocno, innym znów razem słabo. Już samo pouczenie i wymyślanie żandarmów, kluczników i oficerów denerwowało i męczyło niewymownie. Zamiatać trzeba było w pozycji przykucniętej około 2 godziny, co nas tak męczyło, że nawet młodzi przy tej pracy mdleli. Nie pozwalano nam ani na chwilę odpocząć. Słyszałem, jak pod moją całą zępcano się nad Pragierem, który upadał ze zmęczenia i tłumaczył bezskutecznie, że ma chere serce i że siły go zupełnie opuściły. Tak same słyszałem, jak zępcano się nad doszczętnie wyczerpanym Kiernikiem i Korfaatem. Leszczyńskiego specjalnie męczył przy sprzątaniu mjr. Kot, kazał mu co trzech, czwartego dnia, nieraz przez cztery godziny, wycierać na kolanach podługą szmatą. Wracając ze sprzątania, bywał tak zmęczony, iż padał na podłogę celi. Po kilkugodzinnym zamiataniu miałem na dłoniach po kilka pęcherzy, które pękały i krwawiły. Takimi rozkrwawionymi rękami kazało mi małą ściereczką wycierać wewnętrzną misę klozetu, używanego tylko przez oficerów i podoficerów (my wszystkie potrzeby fizjologiczne załatwialiśmy w celach). Golem rękami myliłmy splawaczki, a temi samymi szmatami od klozetów myliłmy nasze umywalnie.

P. referent twierdzi, że wniosek Klubu Narodowego jest bezzasadny i niedopuszczalny i że rzekomo klóci się z art. 78 Konstytucji. Tymczasem bicie i katowanie więźniów jest sprzeczne z art. 98 Konstytucji, który zabrania stosowania jakichkolwiek kar, połączonych z udręceniem fizycznym.

#### Oświadczenie min. Michałowskiego.

Wniosek Klubu Narodowego o pociągnięcie do odpowiedzialności przedstawicieli władz administracyjnych, prokuratorów, oficerów, pod-

oficerów i podoficerów, którzy uczestniczyli w aresztowaniu, umieszczeniu i rzekomo niewłaściwym obchodzeniu się z osobami, osadzonymi w swolm czasie w więzieniu w Brześciu n. Bugiem, zawiera w swem uzasadnieniu zarzuty niesłuszne i obraźliwe do ich wyjaśnienia drogę zupełnie niewłaściwą.

Zarzuty tego rodzaju ze strony osób poszkodowanych i skargi takie winny być skierowane do władz właściwych, powołanych do ich badania i śledzenia.

Obecnie, gdy wszyscy, którzy byli w Brześciu osadzeni, znajdują się od dłuższego czasu na wolności, mieli oni niczem nieskrępowaną możność zgłoszenia swych skarg w drodze właściwej, tego nie uczynili. Droga zgłaszania zażaleń na działalność władz za pośrednictwem Sejmu i w formie wniosków do niego nie jest drogą właściwą i nie może ona się przychylić ani do szybszego załatwienia ani do należytego wyjaśnienia sprawy.

Wobec powyższego, uważając, że zgłoszony wniosek nie jest uzasadniony, wnoszę o odrzucenie go.

#### Zajęcie.

Gdy p. Michałowski oświadczył, że śaden z wziętą w się nie skarżył, p. Dubois zawołał: „Ja się skarżyłem!“ (P. mialtor: To kłamstwo!).

Wybuchła wleka wrzawa. Słychać głosy: To nie jest ten, którym przemawia minister! To nie jest Brześć! P. Żalawski: Kłamie ten, kto ma interes w kłamstwie.

po przemówieniu ministra powrócono do kwestji zamknięcia dyskusji. Wniosek p. Podolskiego otrzymał 11 głosów na 11, wobec czego został odrzucony. Zarządono przerwę do godz. 16.30. (Popołudniową dyskusję w krótkich słowach streściłmy już w poprzednim numerze gazety).

#### Głosowanie.

Po przemówieniu referenta Paschalskiego, który oświadczył, iż rząd w najbliższym czasie odpowie na interpelację socjalistyczną, p. Car odmówił podania pod głosowanie wniosku p. Stypułkowskiego, jako nieformalnie zgłoszonego, a podał pod głosowanie wniosek Klubu Narodowego. Za wnioskiem tym oświadczyło się 13 posłów, a przeciw 17 (BB), wobec czego p. Car oświadczył, że wniosek został odrzucony.

Tą samą większością odrzucono analogiczny wniosek ukraiński.

### Ten sam los spotkał sprawę brzeską w komisji senackiej.

Warszawa, 23. 1. Na posiedzeniu komisji prawiczej Senatu sen. Poczetowski BB zreferował wniosek Klubu Narodowego w sprawie brzeskiej. Mówca rozprawił się najprzód ze stroną prawą wniosku i wykazał, że wszystkie zarządzenia władz były oparte na odpowiednich przepisach prawnych (?). Referent proponuje przyjęcie następującego wniosku:

„Odrzuca się wniosek Klubu Narodowego w sprawie więzień b. posłów i postępowania z nimi w twierdzy brzeskiej jako nieuzasadniony i niedopuszczalny.“

Po referacie zabrał głos min. sprawiedliwości Michałowski, walczył o odrzucenie wniosku Klubu Narodowego jako zawierającego zarzuty niesłuszne i prawa nieuzasadnione. Mia. dla umotywowania tego wniosku złożył oświadczenie w treści swej identyczne z oświadczeniem, złożonym na komisji prawiczej Sejmu. W wyniku dyskusji został poddany pod głosowanie wniosek referenta, który przeszedł większością 12 głosów przeciw 5.

#### Brześć w Sejmie.

Na ostatnim punkcie porządku dziennego posiedzenia sejmowego w poledziatek jest sprawa brzeska (wniosek Kl. Nar.).

Dzisiaj o godz. 18 zbiera się senacka komisja prawicza, na której sen. mec. Poczetowski zreferuje wniosek Kl. Nar. w sprawie brzeskiej. Przyuszczalnie na najbliższym posiedzeniu Senatu będzie ona przedmiotem obrad.

Nieprawdepodobne a jednak prawdziwe. —

#### Odnaczenie płk. Kostka Biernackiego.

Warszawa, 23. 1. Kapituła Krzyża Niepodległości udzieliła płk. Kostkowi Biernackiemu najwyższego odznaczenia, przyznając mu Krzyż Niepodległości z mieczami.

#### Sprawa uwiecznionych posłów w ukraińskich w komisji regulaminowej.

Warszawa, 23. 1. Na posiedzeniu komisji regulaminowej rozpatrywano wnioski Klubu Ukraińskiego o zwolnienie aresztowanych posłów ukraińskich. Referował pos. Zachajkiewicz (kl. ukr.).

W toku dyskusji poseł Stroński (Klub Narodowy) zgłosił następujący wniosek:

„Komisja zwraca się do przedstawiciela rządu o wskazanie, w jakich działaniach ujawniły się zbrodnie, o które przeciwko wymienionym posłom toczy się śledztwo.“

Dalej zwracał uwagę, że długie przetrzymywanie aresztowanych w więzieniu komplikuje sprawę. Przedstawiciel prokuratury Krywowski sprzeciwił się temu wnioskowi.

Wniosek posła Zachajkiewicza o zwolnienie posłów ukraińskich, jak również wniosek o zawieszenie postępowania sądowego przeciwko posłowi Kozanowi zostały odrzucone.

#### 160 protestów wyborczych.

Warszawa, 22. 1. Do Sądu Najwyższego zgłoszono 160 protestów wyborczych, dotyczących 48 okręgów. Sprawy będą rozpatrywane od lutego.

#### Kandydatury do Trybunału Stanu.

Warszawa, 23. 1. Na dzisiejszym posiedzeniu komisji konstytucyjnej Sejmu ustalono, że według systemu dr. Honka przypada: BBWR. 6 kandydatów na członków Trybunału Stanu, Klubowi Nar. 1, klubom par. PPS i Str. Chł. 1. Następnie zakomunikowano, że BBWR. przedstawia następujące kandydatury: Mieczysława Eitlingera z Warszawy, Marcjana Strumillo z Wilna, mecenas Władysława Remberowicza z Warszawy, dr. Modrzewskiego z Lublina, inż. Jędrzeja Morawskiego oraz Wacława Sieroszewskiego; Klub Narodowy — Bielawskiego, zaś Klub Chł. wyznaczy kandydata w najbliższym czasie.

#### Rozprawa przeciwko lotnikom polskim.

Berlin, 22. 1. Rozprawa przeciwko lotnikom polskim, sierżantowi Wolffowi i plut. Imbell, wyznaczona została na 31 stycznia przed sądem w Opolu.

#### Angielska delegacja węglowa wybiera się do Polski.

Londyn, 21. 1. Rokowania o międzynarodowy układ węglowy wchodzi w nową fazę. Z inicjatywy wybitnych przemysłowców węglowych pod kierownictwem p. Archerta, tworzą kartel „Płocin hrabstw“, projektowany jest obecnie wyjazd angielskiej delegacji węglowej do Polski i kontynuowanie rozmów, zainicjowanych w Londynie.

W kołach dobrze poinformowanych przewidują, że ta wixyta reprezentantów przemysłu angielskiego przyspieszy prace nad sfinalizowaniem międzynarodowego układu węglowego, regulującego eksportowe ceny węgla na rynku skandynawskim.

#### Podziękowanie króla Bułgarii Prezydentowi Rzplitej za dar ślubny.

Warszawa. Poseł Rzplitej Polakiej w Sofji na audjencji ostatnio wręczył królowi Bułgarii Borysowi model brązowy pomnika króla Władysława Warneńczyka, dłuta prof. Wittiga. Dzieło to jest darem ślubnym p. Prezydenta Rzplitej dla bułgarskiej pary królewskiej.

W podziękowaniu za ten dar król Bułgarii wysłał następującą depezę do p. Prezydenta Rzplitej: „Wielką przyjemność sprawił mi wspaniały podarunek, jaki Wasza Ekscelencja zechciała nam przysłać za pośrednictwem swego ministra. Głęboko wzruszałem tym dowodem pamięci, królowa i ja wyrażamy Waszej Ekscelencji naszą głęboką wdzięczność, przyczem korzystam z tej sposobności, aby Panu przestać, Panie Prezydencie, zapewnienia moich najlepszych uczuć i gorących życzeń pomyślności dla szlachetnej Polski. (—) Borys“.

M. T. PORKINS.

111

## CZARNE WIDMO.

POWIEŚĆ.  
Przekład z angielskiego.

(Ciąg dalszy.)

— Na miłość Boską, proszę opowiedzieć mi wszystko, co zaszło od ostatniego spotkania w miasteczku.

Stadając wygodnie na mechu pod drzewem, opowiedziała mu Liada dzieje tych strasznych chwil, których była świadkiem, zbrodnicę Alfreda, cudowny swój ratunek, dziwną historję ciotecznej swej babki, dodając w końcu ważny szczegół, że wszelkie dowody prawowitości jej znajdują się w owych listach, tak zęczenie Itakowi Holtrop przez ciotkę wydartych, a prosząc, aby zechciał wręczyć wszystkie dowody panu Tomaszowi Carlton, który ma sprawę tę przeprowadzić.

— Czybyś pani nie mogła powierzyć mnie

całego interesu.

— Ciotka życzy sobie, aby sir Tomasz się tem zajął, a pan mu dopomóż, prawda? i przyniesie mi wieści ze świata, powie, co ludzie o mnie myślą i mówią?

— Czy mogę pani na to ostatnie pytanie odpowiedzieć, wyrażając moje mniemanie?

— Owszem! dlaczegożby nie?

— Myślałem dotychczas, że Alfred Holtrop i panią zamordował! Dzięki Bogu, że przyjął mnie i to morderstwo nie ciąży na jego sumieniu!

— Co pan myślał, widząc mnie teraz tak nagle żywą?

— Wyśmiewa mnie pani, gdy to usłyszy. Byłem tak przekonany o pani śmierci, tak już oplakaniem, jako ofiarę zbrodniczego zamachu..., że...

— I dlatego był pan tak dziwny, rozmawiał ze mną tak inaczej, niż dawniej?... To już po raz drugi mi się tego wieczoru zdarza i Alfred wziął mnie za ducha, przestraszył się tak bardzo moim widzeniem, że uciekł w szalonym galopie, do jakiego zmusił niemłodziem smaganem swego konia.

— Złe samienie robi tchórzem, przerazenie zniewolilo go do ucieczki. Sądził, że pani umarła z głodu w podziemnym sklepieniu.

— Oh, jakżebym pragała wypowiedzieć przed całym światem, co to za człowiek i co popełnił!

— Nie może pani jeszcze się pokazywać!

— Dlaczegoż nie?

— Czy nie wie pani, że dotąd istnieje rozkaz ścisły, aby pani i wydana władzom? Proszę zostać mi sprawę wyjaśnienia pani niewierności.

— I cóż pan chce uczynić w tej mierze?

— Wręczę wszystkie dokumenty panu Tomaszowi Carlton i porozumię się z adwokatem; trudniej będzie stwierdzić, że pani jest istotnie tem dzieckiem, które powierzone zostało panu Myrta.

— A nie mogę tego dowiedzieć, jeśli nie opuszczę mego schronienia — zawołała Liada z niepokojem — nie widzę końca mej niedoli — dodała rozpacziwie.

— Proszę nie rozpaczyc, ma pani dopiero lat dwadzieścia i jestem przekonany, że czeka panią jeszcze wiele dni szczęśliwych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# WIADOMOŚCI.

Nowemiasło, dnia 26 stycznia 1931 r.

Kalendarzyk. 26 stycznia, Poniedziałek, Polkarpa b. m.  
27 stycznia, Wtorek, Jana Złotoustego b. w.  
Wschód słońca g. 7—24 m. Zachód słońca g. 16—12 m.  
Wschód księżyca g. 10—37 m. Zachód księżyca g. 1—12 m.

## Jednorazowy zasiłek dla pobierających renty z ubezpieczenia inwalidowego z Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu.

Rada Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu uchwała za zgodą Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w dniu 19 grudnia 1930 wypłacić pobierającym rentę z ubezpieczenia inwalidowego z Ubezpieczalni Krajowej, którzy mają prawo do renty bieżącej za miesiąc luty 1931 r. jednorazowy zasiłek w wysokości jednomiesięcznej renty. Zasiłek ten wypłacać będą za osobnym kwitem urzędy pocztowe w dniu 1 lutego b. r. W tym celu winni uprawnieni przedłożyć w dniu 1 lutego r. urzędnikowi pocztowemu dwa kwity i to jeden na rentę bieżącą za luty r. b., a drugi w tej samej wysokości na jednorazowy zasiłek.

Poznań, dnia 16 stycznia 1931 r.

Zarząd Ubezpieczalni Krajowej. (—) Wybieralski.

## Umorzenie niektórych zaległych podatków.

Min. Skarbu odroczyło pod koniec 1931 r. pobranie podatku dochodowego od dodatku mieszkaniowego, wypłacanego funkcjonariuszom państwowym. Niepobrane na skutek tego zarządzenia kwoty podatku dochodowego zostaną we właściwym czasie umorzone. Jednocześnie ministerstwo skarbu umorzyło podatek dochodowy niepobrany z tego tytułu w r. 1929.

## Nauka wymowy w szkołach.

Min. Oświaty stwierdziło na podstawie sprawozdań lekarzy szkolnych, że prawie dziesięć procent uczniów jest dotkniętych różnymi wadami mowy, jak jękanie, seplenienie itp. Aby temu złu zaradzić zawczasu i usunąć je drogą racjonalnego leczenia, zamierzone jest wprowadzenie do programu szkolnego specjalnych godzin na lekcje wymowy dla dzieci nieposiadających, dla których uruchomione zostaną ponadto specjalne ambulatorja i poradnie fachowe.

## Z miasta i powiatu!

### Odezwa w sprawie bezrobocia!

Nowemiasło. Wobec rozpaczalnego położenia bezrobotnych miasta tutejszego, spowodowanego niespodziewanym ukoniecznieniem się okresu wypłat zasiłków z Funduszu Bezrobocia jak również naderzperanych funduszy miejskich skutkiem udzielanych rezerw bezrobotnych wsparć doradczych, zwracam się na tej drodze do Szanownego Obywatelstwa miasta z najuprzejmiejszą prośbą o łaskawe ofiary na żywność i opał dla bezrobotnych.

Magistrat starał się wprowadzić klęskę panującego w mieście tutejszym bezrobocia częściowo zażegnać przez uruchomienie z dniem 19 bm. robót doradczych, przy których zatrudnia się narazie 20 robotników, również zamierza się z dniem 26. bm. wydać dalszym 40 bezrobotnym prace doradcze. Ponieważ jednakże liczba ogólna bezrobotnych wynosi w mieście naszym 158, nie może Magistrat dysponować w obecnym czasie pracami dla wszystkich bezrobotnych.

Apeluję więc do mieszkańców Organizacji Społecznych, Instytucji Bankowych i Gospodarczych oraz Innych Społeczeństwa, które tylkoroż już razy okazało swoją ofiarności i serce dla tej naszej braci bliźniejszej, aby składać ofiary i przysył w obecnej chwili z pomocą tym bezrobotnym, nie mogącym otrzymać pracy, chroniąc ich przed głodem i niedzięką.

Łaskawe ofiary proszę jak najprzejmiej składać w redakcji „Drwęcy”, Kasie Miejskiej lub za pośrednictwem listy składowej, zwracając równocześnie uwagę na odbyć się mające we wtorek, dnia 27. bm. o godzinie 20-tej przedstawienie kinomatograficzne, z którego zbiór przeznaczył właściciel kina „Reform” p. Krzyżniński z Brodnicy na cele tuż bezrobocia.

Nowemiasło nad Drwęcą, dnia 22 stycznia 1931 r.

Kurzątkowski, burmistrz m.

## Walka o utrzymanie szmatu ziemi w rękach polskich.

Nowemiasło. Pan Kruk w roku 1920 nabył od p. Sawitzkiej — Niemki — 75-morgowe gospodarstwo tuż przy Nowemiasle. Pan Kruk doznał swego czasu, zaraz po wybuchu wojny światowej, dużej przykrości ze strony Niemców, gdyż jako Polak, ożeniony z żoną Francuską, podejrzany się wydawał Niemcom i stał trzymać go długi czas w więzieniu. Po ukoniecznieniu wojny światowej, nabywszy rzeczony posiadłość, przez lat z górą dziesięć, walczyć musiał o jej utrzymanie w swych rękach, gdyż kontrakt kupna z powodu braku potrzebnych formalności został unieważniony. Proces ten, który, jak wspomnieliśmy, trwał lat 10 całe, oparł się aż o Sąd Najwyższy we Warszawie. Zakoczył się ostatecznie ugodą, mocą której p. Kruk spłacił p. Sawitzkiej pewną kwotę pieniężną, a sam zatrzymał gospodarstwo. Nie jest to świetny interes, który p. Kruk na ten zrobił, bo dziesięć lat udręki i zmartwień i dutech kosztów sądowych oraz dość wysokiej spłaty nikt mu nie wrócił, ale wytrwałność jego, która doprowadziła przynajmniej do utrzymania szmatu ziemi w rękach polskich, jest szanowana godna.

## Walne Zebranie Rady Rodzicielskiej.

Nowemiasło. Dnia 18 stycznia r. b. odbyło się Walne Zebranie Rady Rodzicielskiej przy państwowym gimnazjum w Nowemiasle nad Drwęcą. Po zgajeniu złożył prezes Jan Ciszewski sprawozdanie z działalności zarządu w ubiegłym roku. Wymieniamy najważniejsze szczegóły. Zarząd powziął dla dobra młodzieży ścisłe w porozumieniu z Dyrekcją i gromem pedagogicznym interwencje z kilkakrotnym skutkiem dostatał, pośredniczył i przejął gwarancję w udzielaniu niezamierzonym uczalom pożyczek. Dbając o zdrowie młodzieży, finansował rozdzielnie dziennie 45 litr. mleka, oprócz tego kawy, posatem kapiele w łazienkach miejskich dwa razy miesięcznie pod nadzorem. Na cele powyższe wydano 1855,80 zł. wsgl. 1272,30 zł. Sprawozdanie kasowe złożył skarbnik p. Bakowski, wykazując w dochodzie 5.786,05 zł., w rozchodzie 5.435,41 zł., komisja rewizyjna wniosła o absolutorjum, którego zebranie udzieliło.

W obszernym i wyczerpującym referacie przedstawił p. dyrektor Lubicz-Majowski ogólny wewnętrzny stan gimnazjum w ubiegłym roku. Wskutek ciągłego panującego chorób w gronie profesorskim uczniewie dużo w naucz. stracił. Kuratorjum oblać wydelegować w zastępstwie profesora dla lekcyj w matematyce i fizyce. Uczniewie winni braki te wtenczas uzupełnić. Gimnazjum opuścili: p. prof. Komeza, p. Osowy i p. Vogel, na ich miejsce przybyli pp. prof. Jagielski, Morawski i Rudyś. Wzajemny stosunek w gronie prof. jest dobry. Liczba uczniów wynosi obecnie 158. Przybyło dużo uczniów z innych zakładów Pomorza i całej Polski. Około 70 podań o przyjęcie musiano zatłwić odmownie. Napływ obcych uczniów stanowił korzyść pod każdym względem dla gimnazjum, miasta i obywateli. Pan dyrektor podkreśla dodatnie strony założonej „Bursy gimnazjalnej”, która spełnia szczerze zadanie wychowawcze i moralne i stanowi jawną zdobycz. Podnosił zasługi zarządu tegoż, uważa jednak, że

Do ostatniego numeru „Drwęcy” dołączyliśmy dla naszych Abonentów bezpłatny kalendarz książkowy.

## Z zapisywaniem gazety na luty i marzec należy się pospieszyć, gdyż pierwszy przed drzwiami.

Istotne konieczność jej rozszerzenia. Odrzucenie wniosku korekcyjnego w tutejszym gimnazjum uważa jako objaw smutny, przynoszący szkody dźwierzętom kształcącym się. Na zabawę uczniowską nie mógłby w tym roku z różnych względów pozwolić. Składa zarządowi Rady podziękowanie i uznanie za owocną i zgodną działalność. Następnie uchwalono jednogłośnie statut, wypracowany przez komisję i zarząd. Potem uchwalono budżet na rok 1931, który balansuje w kwocie 2.225 zł.

Pod przewodnictwem p. prof. Plosika wybrano jednogłośnie do Zarządu następujących członków: P.P. Ciszewskiego, Maternickiego, Bakowskiego, Chelkowskiego, burmistrza Kurzątkowskiego, Chmurzyńskiego, Kramerowa, Witte, Morenca, Jankowskiego, Radomskiego i Zimmego.

Do komisji rewizyjnej wybrano: pp. Gewrońskiego, Kamieńskiego, Kujawskiego, Kozłowskiego i Kowalskiego. Uchwalono zwołać zebranie osób zainteresowanych celem ponownego rozpatrywania sprawy kancelarii. W końcu zaproponował p. prof. Plosik urządzenie kursu tańca dla uczniów klas wyższych. Sprawy przekazano zarządowi celem rozpatrzenia.

## Z walnego zebrania Inwalidów Woj.

Lubawa. Wzorem innych organizacji odbyło się w niedzielę, 18 bm. walne zebranie Inw. Woj. Rzeczp. Polskiej w Lubawie. Na zebranie przybyła przeszło jedna trzecia członków. Prezes tuż koła p. Wasielewski otworzył zebranie i podał porządek obrad walnego zebrania, który bez zmiany został przyjęty. Po jednomyślnym wyborze przewod. walnego zebrania kol. Neumana i sekretarza kol. Żuralskiego, przystąpiono do odczytania protokołu z ostatniego walnego zebrania. Następnie zdał sprawozdanie: sekretarz, skarbnik i przewod. komisji rewiz. Ze sprawozdania skarbnika wynikało, iż w kasie znajduje się przeszło 200 zł. Niedawno założona kasa pogrzebowa rozwija się także pomyślnie i wykazuje obecnie przeszło 200 zł. Następnie zabrał głos Prezes, który bardzo obszernie omówił działalność Zw. Inw. w r. 1930. Zebrani zyczących odbyło się 10, 1 walne i nadzwyczajne. Poza tem prezes odbył kilka zebrań po wioskach. Z powodu znacznej odległości i różnych innych trudności członkowie z tych wiosek nie mogli przybyć na zebranie. Aby zakomunikować lub poinformować ich o ważnych niżej sprawach związkowych urządził się zebranie w danej wsi dla tamt. członków. W roku sprawozdawczym odbyły się także zebrania m. in. w Rybnie, Radomnie, Rozentalu.

Następnie Prezes zdał sprawozdanie ze zebrania prezesów woj. Pomorskiego. W bardzo wyczerpujących słowach przedstawił obecnym sprawę omawianą na powyższym zebraniu, a obchodzącą żywo każdego inwalidę, jak np. sprawa koncesji alkoholowej i tytoniowej, sprawy zakładania hurtowni soli, do której będą mieli pierwszeństwo inwalidzi, dalej sprawa pożyczek, która narazie jest wyzperana, sprawa potrąceń z bieżących rent z powodu jej nadebrania, sprawa przejazdów kolejowych i t. p. Na dwie sprawy powolni inwalidzi zwrócić bacniejszą uwagę. Jeżeli który z inwalidów nadebrał rentę, to mu się ją potrącało przy miesięcznych wypłatach, obecnie jest to niedopuszczalne i jeżeliby taki wypadek zaszedł, winno się wniesić podanie w 14 dniach. Powtórze każdy inwalida ponad 45 proc. ma prawo do bezpłatnego przejazdu kolejami drugą klasą. Każdy do tego uprawniony powinien swych praw dochozić. Po jednomyślnym udzieleniu absolutorjum staremu zarządowi, przystąpiono do wyboru nowego. Leczą tu okazała się nieprzewidziana trudność. Długoletni prezes p. Wasielewski oświadczył, iż prezesury nadeł przyjąć nie może z powodu nawału pracy oraz z powodu tego, że mieszkać w gmachu szkolnym, nie może u siebie mieć biura Związku, gdyż powołuje to niechęć władz szkolnych do interesentów. Około tej sprawy wyłoniła się ożywiona dyskusja. Stawiano różne propozycje, aby dojść do porozumienia. Propozycje 25 zł. mies. wynagrodzenia za pokój na biuro, jako też pobierania 1 zł. od każdego wnoska na opłacenie biura upadły. Na propozycję kol. Wasielewskiego uchwalono zamiast 1 zł. składki mies. pobierać 1.10 zł. przeznacząc nadwyżkę 10 gr. na opłacenie biura inwal. Po usunięciu tej przeszkody sprawa wyboru nowego zarządu została z łatwością załatwiona. Prezesem został jednomyślnie obrany po raz 11 Wasielewski, wiceprezesem Neuman, sekretarzem Flaszynski, zast. sek. Żuralski, skarbnikiem Maliszewski. Do komisji Rewizyjnej na przewod. Kolecki, na członków Świnarski, Kowalski, Wrzesiński, Grochowski i t. d. Na delegatów na zjazdy krajowe i wojewódzkie kol. Wasielewski, Maliszewski i Kolecki. Obecnie biuro inwalidzkie zostanie przeniesione do domu sekretarza na ul. Pomorskiej nr 9, naco będzie przeznaczony osobny pokój. W toku dyskusji poruszono jeszcze sprawę „Białawo inwalidzkiego”. Jeden z członków pod tą nazwą prowadził interes, lecz z powodu odmówienia zgody za prawo używania tej nazwy, Związek nie pozwolił mu nadać tej nazwy używać. Odpowiedziem pisał „Kto się w opiekę” zamknął prezes zebranie hasłem „Cześć”.

Trzeba przy tej sposobności przyznać, iż koło Związku In. Woj. R. P. Lubawa rozwija się bardzo intensywnie i liczy obecnie około 240 członków. Jest to w lwiej części zasługa dzielnego i długoletniego prezesa.

## Kulig dzieci z ochrońki.

Lubawa. Wobec dobrej sanny i pięknej pogody Siostra ochrońka, chcąc swym pupilkom sprawić radość postanowiła im urządzić miłą niespodziankę. Po porozumieniu się z rodzicami, mającymi konie i sanie, urządziła 20 bm. dla nich kulig po mieście. Sanie zapelnione były rozśmieszającymi twarzyczkami naszych malusieńkich, a dźwięk dzwonek i wykrzyki dzieci wywoływały ludzi z mieszkań. Kulig przesunął ulicami miasta, okrzyki kilka razy rynek. Po miłej przejażdżce nieosłone dzieci wróciły do ochrońki. Siostrze ochrońkarce należy się gorące uznanie za wzorowe i staranne prowadzenie ochrońki. Jej rola wychowawcza jest w naszym mieście ogólnie znana i ceniona. Pod jej opieką dzieci czują się dobrze i wprost wyrwywają się do ochrońki, w której spędzają kilka godz. dziennie na nauce i zabawach. Doceniając w całej pełni dodatni wpływ, jaki wywiera ochronka na dzieci, rodzice coraz liczniej posyłają do niej swe pociechy. Na wyróżnienie zasługują także panowie, którzy bezinteresownie dostarczali koni i sanie.

Po południu tego samego dnia urządziła kulig za miasto trzecia klasa ćwiczeniowki.

## Krecia robota pewnej kliki.

Nowemiasło. Pewna, nam dobrze znana klika u nas, bez czei i włary, z powodu ostatnich burzliwych zajęć bezrobotnych przed Starostwem w Nowemiasle puściła w świat nikczemną kalumnję, jakoby owe zajęcia dziełem były Młodych O. W. P. oraz ich domiemanych „ukrytych sprzętów endeckich”, które rzekomo nimi kierują. Jestto oczywiście podłym wymysłem i nikczemną insynuacją, bo ani placówka O. W. P. ze sprawą demonstracyj nie ma nic wspólnego, jak to też wykazuje m.in. jej sprostowanie i protest, a tem mniej owe jakies „ukryte sprzęty endeckie”, bo tak głupich ludzi wśród endecków nie ma, za jakich by ich chciała uważać owa demorała klika bebeczowska w Nowemiasle, aby mieli chęć rozniecać pożar, któryby ich samych potem pochłonił. No, ale owe oszczerce podłe wieści zostały puszczone w świat z karygodną lekkomyślnością i nieuczciwością i rozgłoszone po prasie sanacyjnej. I teraz ich autorzy, aby nie okryć się publicznie wstydem i sromem, chcieliby oczywiście i dążyć za wszelką ceną do tego, by to, co jest jawn. kłamstwem, dla ich przyjemności i dla ich celów źródło, nabrało cech prawdy. I na tem tile rozwijają obecnie swe dochodzenia, z których, gdyby nie to, że brzydki ich cel jest aż za nadto widoczny, można by się uśmieć i ubawić. Nie będziemy się o tem bliżej rozpisywać narazie, aby się nie nazywało, że tokowi tych dochodzeń chcemy w czemkolwiek przeszkadzać. Niech szukają i dochodzą. Ale ostatnie słowo my sobie zarezerwujemy, gdy sprawy te doznają ostatecznego i mlarodajnego wyświetlenia. Wtedy dopiero wykazemy, jak pewne osobniki, które znamy dobrze, dla wprowadzenia w błąd mlarodajnych czynników i zamaskowania istotnego stanu rzeczy nie zawahały się przed najbardziej niegodziwymi oszczerstwami i denuncjacjami i wogóle oświecili nam nieco dokładniej całą tę nikczemną i krecią robotę.

## Sprestawanie.

Radomno. Wobec pojawienia się w czasopiśmie „Drwęca” w lutym 1930 ogłoszenia o rzekomym przemyśle ryb, uprawianym rzekomo przezemnie, podają do wiadomości, że wyrokem sądu okręgowego w Brodnicy z dnia 10. I. 1931 r., zostałem całkowicie uniewinniony od zarzutu mi poczynionego. Temsamem udowodniłem bezpodstawność poczynionego mi oskarżenia. (—) Syrowiak Bronisław, Radomno.

## Z Pomorza.

### Napad na prebostwo.

Działdowo. Ostatnio w nocy napadło kilku opryszków na plebanję ks. proboszcza Szudzińskiego w Turowie, w powiecie niborskim. Pod groźbą sztyletu zmuszono ks. Sz. do wydania kluczy od szafy pieniężnej. Łupem bandytów padł portfel z zawartością 50 marek i teka do akt, poczem, pobliwszy Kłędza, opryszkli zbiegli. Przy świetle latarni napadnięty ks. Prob. zdołał z opryszkami poznać jako swoich dawniejszych robotników. Śledstwo policji niborskiej wykazało, iż sprawcami napadu byli: Jan Brzozowski z Brodnicy i Gotthard Markwald z Działdowa, których policja działdowska aresztowała. Dwóch dalszych napastników dotychczas jeszcze nie ujęto. Aresztowani przyznali się do napadu.

### Wyrodne córki zamordowały ojca.

Wielkie Radowiska. Donosiliśmy w ostatnim numerze o strasnej zbrodni, jakiej dokonano w Wielkich Radowiskach, pow. wąbrzeskiego, na gospodarzu 67-letnim Janie Kozłowskim, którego znaleziono nieżywego w łóżku z przetrzezoną głową. Początkowo istniało przypuszczenie, że morderstwo dokonano na tile rabunkowym zwłazkach, że stwierdzono brak 200 zł., a o dokonanie zbrodni podejrzewano Tomasza Dąbrowskiego z W. Puchowa, narzeczonego jednej z córek K. Blizsze jednak śledstwo wykazało, że morderstwa dokonała własna córka zamordowanego, 29-letnia Marjanna, której w ohydnej tej zbrodni dopomagała jej młodszą siostrą, a Dąbrowski postarał się o rewolwer. Marjanna zamierzała wyjść zamąż za Dąbrowskiego, sprzeciwiał się atoll temu związkowi ojciec. Marjanna, która na wypadek zamążpójścia miała otrzymać 6.000 zł. posagu, postanowiła zgładzić ojca ze świata. Gdy krytycznego wieczora matka opuściła dom, udając się do sąsiadów, wyrodna córka zabrała broń i z zimną krwią oddała do śpiącego ojca strzał. Kula uśmierciła Kozłowskiego na miejscu.

Dla upozorowania rabunku córki zabrały ojcu z pod poduszki 200 zł i ukryły je wraz z rewolwerem na strychu.

W toku śledstwa wyrodne córki wyplęły się stanowczo zbrodni, dopiero, przypięto do muru, po 2 dniach wyznały prawdę. Wszystkich trzech współników zbrodni, jak i żonę zmarłego osadzono w więzieniu śledczym w Wąbrzeźnie.

### Zuchwała kradzież w biały dzień.

Grudziądz. Zuchwałej kradzieży dokonano onegdaj w południe w składzie tytoniowym p. Szymczaka przy ruchliwej ulicy Starej. Mianowicie w chwili, gdy p. Sz. oddał się do obok położonego mieszkania, jakiś złoczyńca skoczył do sklepu i porwawszy znaczki pocztowe i stemplowe na 1600 zł, ułotnił się. Wszelkie poszukiwania za zbiegiem pozostały bez rezultatu.

### Tragiczny koniec kulligu.

Podgórz. Kilka dni temu grupa młodzieży z Podgórza, pod Toruniem, urządziła kullig, w czasie którego do sanek, zaprzęzonych w konie, przywiązano saneczki, które długim sznurkiem zajęły całą szosę Podgórz-Toruń. W pewnej chwili samochód osobowy z Podgórza wjechał na sanki, skutkiem czego wiele dzieci uległo pokaleczeniu, a mały chłopiec, nazwiskiem Noga z Podgórza, doznał złamania nogi.

### Krwawa walka dwóch szkół morskich w Gdyni.

Gdynia. Gdynia była widownią rzadko notowanego zajścia, wywołanego na tile urażonej ambicji uczniów szkoły morskiej, których do pasji doprowadzał fakt unieważnienia w analogiczny sposób uczniów sąsiedniej szkoły dla handlu morskiego.

Na tem tile od dłuższego czasu miały miejsce wzajemne prowokacje między uczniami, którzy onegdaj stoczyli regularną bitwę na placu, oddzielającym obie szkoły. Uczniewie w liczbie około 100 walczyli nożami, łaskami i łomem telesnym. Wkońcu po długiej chwili udeło się rozjuszonych przeciwników rozdzielić. W wyniku walki 16 uczniów odniosło rany. Rannymi zaplepowano się pogotowie. Dyrekcje obu szkół wszczęły dochodzenia w kierunku ujawnienia winnych zajść.

### Świąteczne kradzieże.

Dalwina. W nocy ub. tygodniu nieznanymi włamywaczami okradli kościół w Dalwinie. Po wybitu krak świątokradyce przedostali się do wnętrza kościoła i rozbili skarbnicę, w której znajdowało się 180 zł. Po dokonaniu kradzieży złodziejaskowie ułotnił się w niewiadomym kierunku.

## OD REDAKCJI.

### Do Lidzbarka.

Wierzyki otrzymaliśmy za póżo, tak, iż na ten rok umieścić ich nie mogliśmy. Zachowamy na rok przyszły.

## Jak ma się odbyć zniżka cen.

3 etapy zamierzonej akcji.

Władze zapowiedziały przed kilku dniami wielką akcję w kierunku obniżenia cen.

Jak słychać, zamiarem władz jest przeprowadzenie tej akcji drogą nacisku moralnego i narad, a w razie potrzeby także za pomocą środków administracyjnych.

W chwili obecnej odbywają się konferencje i narady w szeregach zainteresowanych kupców i przemysłowców.

Akcja bezpośrednia rozpocząć się ma z początkiem lutego i ma być podzielona na 3 etapy.

W pierwszym etapie akcja zniżkowa dotyczyć ma 3 artykułów, mianowicie mięsa, chleba i mąki. Cena mięsa, w intencjach inicjatorów akcji, ma być obniżona o 20 procent, tak, aby mięso wędle kosztowało w detalu 1 zł. 70 gr. do 1 zł. 80 gr. za kilogram. Służyć po temu ma stworzenie giełdy mięsnej, która by dostosowała cenę detaliczną do cen żywcą.

Chleb ma potanieć o dalsze 2 grosze na kilogramie, a mąka o 10 procent.

W drugim etapie ma przyjść kolej na zniżkę w restauracjach. Tutaj inicjatorzy obiecują sobie, zażądać od klasy zakładu, zniżki od 10 do 25 procent.

W trzecim etapie wreszcie chodzić będzie o przeprowadzenie zniżki w przemyśle, głównie w włókiennictwie.

Takie są plany. Inną rzeczą jest już sprawa ich realizacji. Przedewszystkiem rząd winien sam zrobić dobry początek, obniżając wyroby i artykuły monopolowe.

## P. Michałski wchodzi do Sejmu na miejsce k. Czapliewskiego.

Bydgoszcz. Wobec zrzeczenia się przez k. prałata Czapliewskiego mandatu, planowanego z listy

nr. 1 z okręgu Bydgoszcz, państwowa komisja wyborcza przydzieliła ten mandat następnemu kandydatowi swej listy, Antoniemu Michalskiemu, rolnikowi z Łasina.

## Burzliwe posiedzenie sejmu gdańskiego.

Gdańsk, 23. 1. Wczorajsze posiedzenie sejmu gdańskiego zakończyło się o godz. 2 w nocy po przyjęciu w 3 czytaniu ustawy o pełnomocnictwach dla senatu. Za odrzuceniem projektu ustawy o obniżeniu uposażeń urzędników, senat w myśl zapowiedzi prezydenta Ziehmę wniosł do wyżej wspomianej ustawy dodatkowe paragrafy, upoważniające senat do wprowadzenia specjalnych podatków od uposażeń wszystkich urzędników etatowych w wysokości 6 procent.

Obrazy obfitowały w sceny burzliwe, podczas których posłanka komunistyczna Tatka została wykluczona na 8 posiedzeń. Ponieważ jednak Tatka nie opuściła sali prez. Göhl oświadczył, że, nie chcąc względem kobiety zastosować siły fizycznej, uważa ją pomimo to, że pozostaje na sali, za nieobecną.

## Nad Gdańskiem zawisła groźba strajku generalnego.

Gdańsk. Ostatnie wypadki na terenie sejmu gdańskiego, a przedewszystkiem pobicie posłów lewicowych przez policję w gmachu sejmu doprowadziło do znacznego zaostrzenia sytuacji politycznej.

W kołach politycznych objawia się silne wzniecenie i niezadowolenie. Z kół tych padają głosy strajku generalnego. O ile próby komunistów doprowadzenia do strajku generalnego z przed kilku dni spiski na nicem, ponieważ wpływy komunistów na masy robotnicze nie są zbyt duże, to obecnie sytuacja radykalnie się zmieniła i hasło strajku, rzucone przez jakąkolwiek bądź organizację, znalazłoby posłuch.

## Nowi kuratorowie szkolni.

Warszawa, 22. 1. Pan Prezydent Rzeczypospolitej zamianował kuratora okr. szkolnego we Lwowie, Ignacego Pytlakowskiego, kuratorem okręgu szkolnego w Warszawie oraz kuratora okr. szkolnego wileńskiego, Stefana Pogorzelskiego, kuratorem okręgu szkolnego poleskiego.

## Ruch towarzyszący.

Lubawa. Na mocy uchwały walnego zebrania z dnia 22 stycznia rb. odbył się Nadzwyczajne Walne Zebranie Tow. Głm. „Sokol” w Lubawie w czwartek, dnia 5 lutego rb. o godz. 8 maj wiecz. w auli szkoły powszechnej.

Na porządku obrad:

1. Zagajenie,
2. Stwierdzenie obecnych.
3. Wybór członka do sądu honorowego.
4. Odczytanie prowizorycznego protokołu z walnego zebrania.
5. Komunikaty zarządu.
6. Wolne głosy i zamknięcie.

Nadmieniamy, że wybór członków sądu honorowego według uchwały nastąpi z pośród obecnych członków na zebraniu, wobec tego apelujemy o jak najliczniejsze przybycie druhów.

Czołem! Zarząd.

## Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 24. 1.

Płasko w złotych za 100 kg.

Żyto	17.50—18.00
Pszenica kłosa sucha	21.00—21.75
Jęczmień	19.50—21.00
Owies	19.50—20.75
Mąka żytnia	29.50—
Mąka pszenna 65 proc.	38.50—41.50
Otręby żytnie	12.50—13.50
Otręby pszenne	12.50—13.50

Uwaga: Ogólne usposobienie słabe.

Na zapytanie odpowiedziały: Walenty Stawicki w Nowemście, i Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkodą w dostawie, strajku itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a subskrybent nie ma prawa domagania się niedostarczonego numeru lub odszkodowania.



W sobotę, dnia 24 stycznia rb. o godzinie 3 rano zasnęła w Bogu po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza najtroskliwsza i najczulsza matka.

s. p.

## Agnieszka Masłowska

z domu Zabłocka

w 41 roku życia, o czym donoszą w niesutulnym smutku pogrzeźni

## Mąż z dziećmi.

Eksportacja zwłok odbędzie się w środę, dnia 28 bm. o godz. 9. tej z domu żłoby do kościoła paraf., następnie pogrzeb.

Nowemiesto n. Drw., dnia 24 stycznia 1931.

## PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W wtorek, dnia 27 bm. o godz. 11 przed połud. będę sprzedawał w Nowemście za gotówkę najwięcej dającemu:

## repozytorjum i stół składowy

(należące się p. J. Chełkowskiemu).

Zbiórka licytantów w ul. Przemysłowej przed domem p. Olszewskiego.

Mazanowski, kom. sąd. w Nowemście.

## PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 28 bm. o godz. 14-tej, będę sprzedawał w Łącku za gotówkę najwięcej dającemu:

## 1 krowę i 2 cielaki.

Zbiórka licytantów u p. Konstantego Repki.

Mazanowski, kom. sąd. w Nowemście.

## PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 28 bm. o godz. 11 przed poł. sprzedawać będę w Grodzisku za gotówkę najwięcej dającemu:

## 1 krowę.

Zbiórka licytantów przed oberżą.

Następnie o godz. 1 po połud. sprzedawać będę w Rynku

## i żrebacka.

Zbiórka licytantów na podwórzu majątku.

Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

## PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W sobotę, dnia 31 stycznia rb. o godz. 11 przed poł. będę sprzedawał w Rudzie za gotówkę najwięcej dającemu:

## 4 kopce kartofli, sasek siana i stóg słomy.

Zbiórka licytantów na podwórzu majątku.

Marefeld, woźny Wójostwa.

W rejestrze handlowym oddział A nr. 193 wpisano firmę Franciszek Ruciński Lidzbarsk. Jako właściciela Annę Rogozińską, a prokurenta Franciszka Rucińskiego z Lidzbarska.

Przedmiotem firmy jest skład towarów spożywczych.

Lidzbarsk, dnia 16 stycznia 1931.

Sąd Grodzki.

2. K. 8/29.

## Przetarg przymusowy.

Nieruchomość położona w Nosku i Rudzie (Czarny Brynisk pod Górzem) i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze grunt 10 i Ruda k. 64 na imię rolnika Wincentego Zafewskiego, zamieszkałego w Czarnym Brynisku, zostanie

## dnia 29 kwietnia rb. o godz. 10 przed poł.

wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 39. Nieruchomość składa się: Nosek karta 10 z roli o powierzchni 8,87,15 ha. Czysty dochód podatku gruntowego wynosi 5,17 talarów.

Nieruchomość Ruda karta 64 z podwórza i roli o powierzchni 0,42,40 ha. Czysty dochód podatku gruntowego 64 groszy, wartość użytkowa podatku budynkowego 36 mk.

Wzmiarkę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 26 października 1929 r.

Niniejszym wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa do uprzedobudobni, gdyby wierzytel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po rozszczeniu wierzytela i innych prawach.

Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda.

Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybięcia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Lidzbarsk, dnia 21 stycznia 1931 r.

Sąd Grodzki.

2. K. 5/30.

## Przetarg przymusowy.

Nieruchomość położona w Lidzbarsku i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Lidzbarsk tom 20 karta 747 na imię kupca Leona Wasiliewskiego w Lidzbarsku zostanie

## dnia 6 maja 1931 o godz. 10 przed połud.

wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój 39.

Nieruchomość składa się: z domu mieszkalnego z osobnym ustępem i podwórzem, stajnią, chlewem z przybudowlą i chlewem o powierzchni 6 a 98 m<sup>2</sup>, roczna wartość użytkowa mieszkania 1200 mk, a lokali przemysłowych 268 mk., roczna kwota podatku budynkowego po 4%—48 mk. po 2%—4,80 mk. oraz z roli w Dębniakach o powierzchni 0,28,98 ha czysty dochód 0,45 talarów, a składa się z parcel 418,419 i 116,117 420 i 118.

Wzmiarkę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 26 sierpnia 1930.

Niniejszym wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa do uprzedobudobni, gdyby wierzytel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po rozszczeniu wierzytela i innych prawach.

Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda.

Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybięcia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Lidzbarsk, dnia 22 stycznia 1931.

Sąd Grodzki.

2C. 653/30.

## Publiczne doręczenie.

W sprawie małżeńskiej Lucji Borowskiej, zam. w Lidzbarsku, zastąpionej przez opiekuna rzeźnika, Bronisława Borowskiego z Lidzbarska, zastąpionego przez pełnomocnika procesowego, Leonarda Eiters, zam. w Lidzbarsku przeciw Herbertowi Salomonowi o nieznanem miejscu pobytu, a zamieszkały przedtem w Lidzbarsku, powódka twierdząc, że pozwany jest jej ojcem, wniosła skargę z wnioskiem:

1. Pozwanego zarządza się na płacenie powódce od dnia jej urodzenia, tj. od dnia 5 kwietnia 1921 r. aż do ukończenia 16 roku życia renty na jej utrzymanie z góry w kwartalnych ratach po 60 złotych płatnych, a mianowicie: zaległe raty należy płacić, a przyszłe w dniach 5 kwietnia, 5 lipca, 5 października i 5 stycznia każdego roku.

2. Koszty sporu ponosi pozwany.

3. Wyrok uznaje się za tymczasowo wykonalny.

Powódka pozwała pozwanego do ustnej rozprawy spornej przed Sądem Grodzkim w Lidzbarsku pokój 138 na termin

## w dniu 20 marca 1931 r. przed poł. o godz. 9.

wzywając go równocześnie do wyznaczenia swego rzecznika, dopuszczonego przed wymienionym Sądem.

W celu publicznego doręczenia ogłasza się niniejszy wyciąg ze skargi.

Lidzbarsk, dnia 20 stycznia 1931 r.

Sąd Grodzki.

## KUPUJĘ:

koniczyny białe i czerwone oraz tymotkę i seradę po cenach najwyższych.

F. Modrzejewski, Nowemiesto n. Drw. tel. 95.

## Blankiety wekslowe, znaczki stemplowe i znaczki pocztowe

ma stale na składzie

## księgarnia „Drwęcy“

Nowemiesto, Rynek 4.

## Ucznia

poszukuję od zaraz Kas. Górski, skład kolonialny Nowemiesto, ul. Mostowa 3.

## Kowala-mechanika

z czeladnikiem poszukuje maj. Rynek, pow. Lubawa.

## Wszelkie DRUKI

wykonuje po cenach umiarkowanych

Drukarnia „Drwęca“ w Nowemście.

## Zające

kupuje i płace najwyższe ceny

E. Holm, Działdowo.